

Pozdrawiam z gorącej Afryki. Dzięki wsparciu mojego zięcia Krzysia, tekst ten piszę już z komputera, a zdjęcia dołączam z komórki. To bardzo ułatwia pisanie i myślę, że nie pojawią się już "głupie podpowiedzi ze smartfona".

Miałem zamiar dzisiaj napisać o zbiorniku wodnym, który udało się naprawić. Ale żeby nie było, że odnoszę tylko same sukcesy (bo tak to z waszej strony wygląda i wg mojej rodziny bawię się tutaj w Mc Gayvera), to najpierw parę (nie wszystkie) przykładów: czego mi się nie udało zrobić.

Dostałem do naprawy rzeźbę w dwóch częściach, a po mojej naprawie jest w trzech częściach. Jest to rzeźba przedstawiająca kobietę w ciąży, z dzbanem na głowie. Dzban jest ciężki, a ręce kobiety "słabe". Widocznie użyłem nie takiego kleju, jak trzeba. Ta naprawa ma niski priorytet i nadal nad nią rozmyślam.

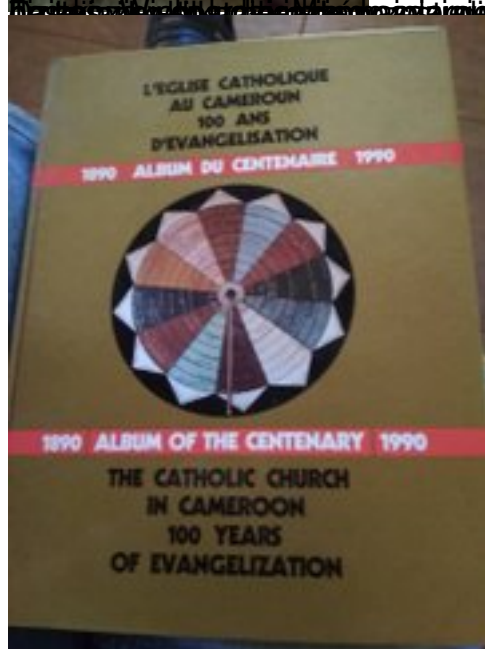
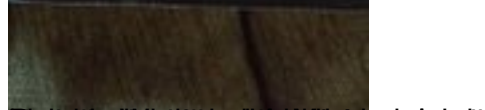
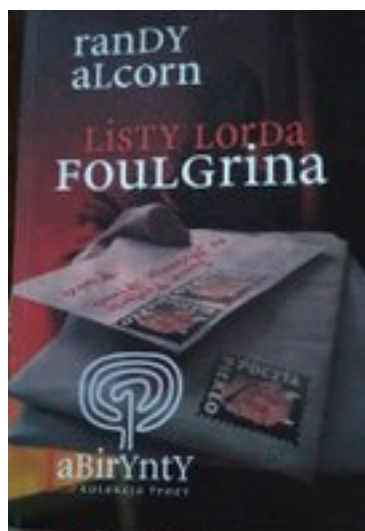


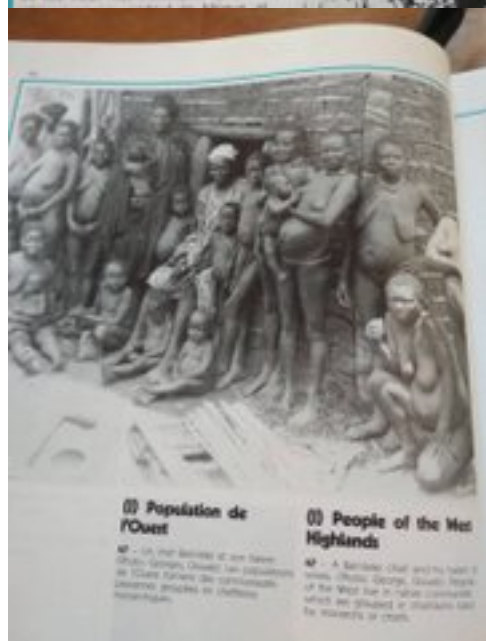


spis treści
pół dnia w domu
do

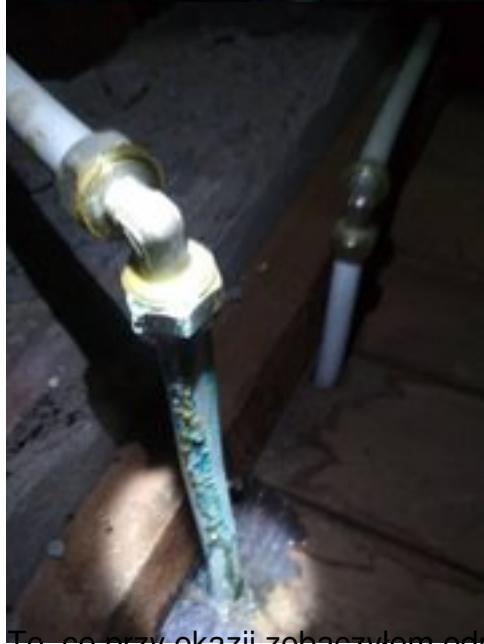
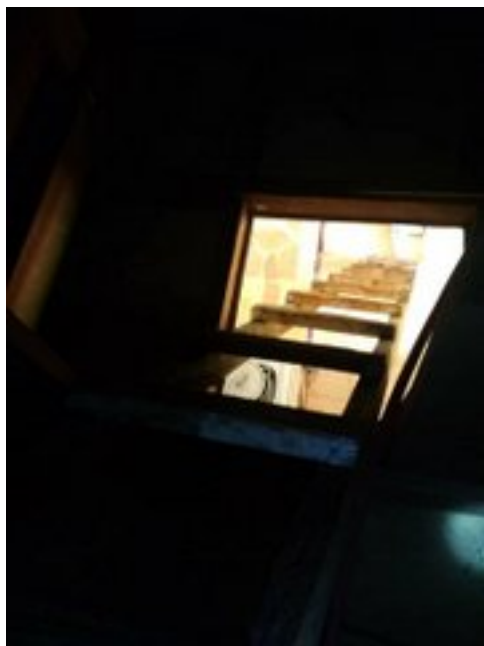
nie pisałem w swoim dzienniku (czyli w)

nie pisałem w swoim dzienniku (czyli w)





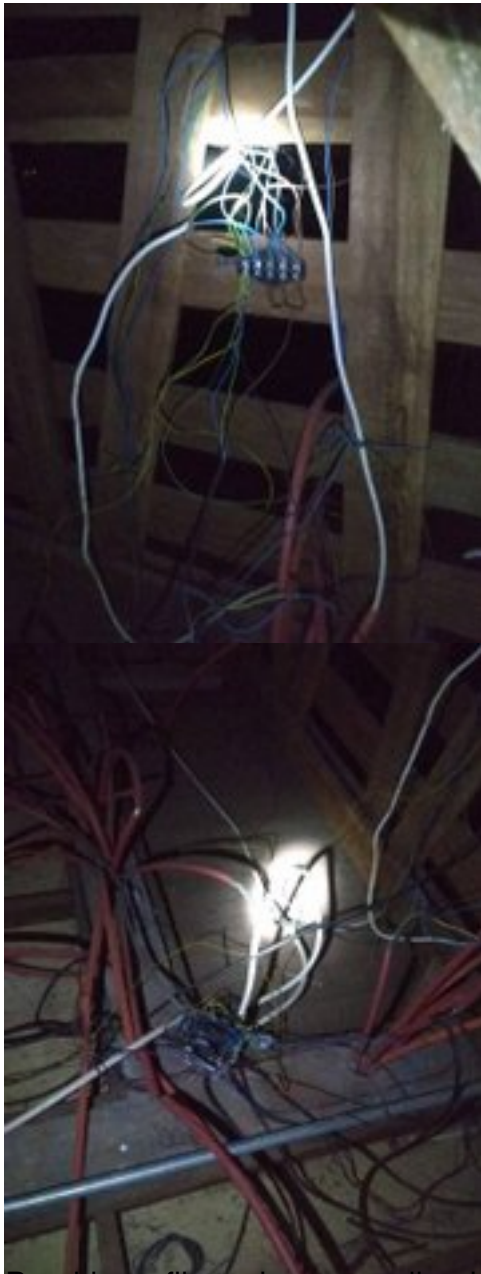




Tę co przy okazji zobaczyłem odnośnie instalacji elektrycznej, budzi grozę.







Pendrivy z filmami oraz aparaty do boilerów są już u mnie. Wielkie dzięki Wojtkowi i Maćkowi.

